CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 54 (7983) Sobota, dnia 7 marca 1925 r. Rok XXXIII

TELEGRAMY.

Sprawa niemiecka w Sejmie.

WARAZAWA, 6. (Pat). Na początku posiedzenia sejmowej komisji wojskowej przed porządkiem dziennym poseł Sadewicz (Z.L.N.) motywując ogólnem położeniem politycznem Polski i oficjalnym programem rządu niemieckiego dokonania gwałtu na zachodniej granicy Polski celem odcięcia jej od morza i zabrania G. Śląska, zgłosił wniosek, domagający się przyśpieszenia prac Min. spraw wojsk. nad kwestją ustawy o ogólnej mobilizacji. Następnie komisja przystąpiła do obrad nad dalszym ciągiem projektu ustawy o organizacji najwyższej władzy obrony państwa. Referent pos. Dąbrowski motywował w obszernem przemówieniu konieczność nadania w osobnym artykule specjalnego upoważnienia ustawowego prezydentowi Rzplitej wydawania na wniosek Rady Ministrów uzupełniających rozporządzeń do istniejących ustaw w czasie wojny. W głosowaniu przyjęto art. 8. Ponadto na wniosek referenta, uzgodniony z Min. Spraw Wojsk. przyjęto nowy art. w brzmieniu: „Prezydent Rzplitej na podstawie uchwały Rady Ministrów, powziętej na wniosek Min. spraw wojsk., oznacza obszary miejscowości, mające szczególną wagę dla obrony państwa (obozy warowne i t. d.), z tem, że ogłoszenie takie powoduje dla ludności ograniczenia, wynikające z obowiązujących ustaw" W ten sposób rozdział I. „stanowisko Prez. Rzplitej" został przyjęty w 2 czytaniu. Następnie komisja przystąpiła do dyskusji nad rozdziałem drugim. Referent przedstawił w 5 artykułach zadania rządu, który przygotowuje obronę państwa. Wykonanie planu obrony państwa stanowi powszechna mobilizacja, w której częścią najważniejszą jest mobilizacja siły zbrojnej na lądzie i morzu, ale również ważną jest mobilizacja ogólna polegająca na wyzyskaniu wszystkich pierwiastków siły narodowej. Ogólne kierownictwo wojenne spoczywa w rękach rządu, kierownictwo zaś operacjami wojennemi spoczywa w ręku Naczelnego wodza, który je prowadzi samodzielnie zgodnie z ogólnemi dyrektywami rządu. Dla przygotowania obrony narodowej w wykonaniu mobilizacji i za ogólne kierownictwo wojenne Rada Min. ponosi solidarną odpowiedzialność kostytucyjn ąi parlamentarną, a dla wykonania tych zadań rząd rozporządza w czasie pokoju i wojny Radą Obrony Państwa i organami jej pracy. Komisja zgodziła się na umieszczenie tego rozdziału w ustawie, z tem wszakże, że ostateczna redakcja poszczególnych artykułów będzie ustalona przez referenta w porozumieniu z Min. spraw wojsk..

Naśladowcy Umińskiej.

WIEDEN, 6. (Pat). Abendblatt donosi z Nowego Jorku, że lekarz Denver zgłosił się sam do policji z doniemniem, że zabił swą 38 letnią sparaliżowaną córkę, aby przerwać jej cierpienia.

Śmierć pilotów

RZYM, 6. (Pat). Wczoraj spadł w Turynie samolot wojskowy, przyczem nastąpiła eksplozja motoru, 2 pilotów poniosło śmierć.

O pakt gwarancyjny.

PARYZ, 6. (Pat.) Herriot zamierza uzależnić przyjęcie propozycji niemieckiej w sprawie paktu bezpieczeństwa od następujących warunków:; 1) zawarcie układów wojskowych pomiędzy Anglja, Francją i Belgją ściśle związanych paktami gwarancyjnemi, 2) wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów z równoczesnem przyjęciem wszystkich stąd wynikających zobowiązań, 3) gruntowna zmiana propozycji berlińskich co do przyszłych traktatów Niemiec z Polską i Czechosłowacją.

BIAŁOGROD, 6. (Pat.) W półurzędowej Samouprawie zamieszczono artykuł p. t.: „Front Wisły". Autor artykułu m. in. pisze: Jest jasnem że Niemcy przygotowują coraz wyraźniejszą ofenzywę na froncie Wisły, wobec czego oczywiście Polacy powinni ze swej strony koncentrować odpowiednie siły dla skutecznego oporu. Przed ostatnią wojną światową Niemcy lubiły mawiać, że bałkański wulkan bezustannie grozi wznieceniem pożarów w całej Europie, to też i rzeczywiście wojna światowa rozpoczęła się i zakończyła na wspólnym froncie Dunaju. Natomiast przyszła wojna rozpocznie się na wspólnym froncie Wisły, o ile front ten załamie się to pociągnie za sobą również załamanie się frontu zachodniego.

Pogrzeb Eberta.

HEIDELBERG, 6. (Pat.) Pociąg specjalny wiozący zwłoki zmarłego prezydenta Rzeszy przybył dziś rano do Heilderbergu. W czasie przejazdu zebrane na stacjach tłumy składały zmarłemu ostatnie pożegnanie. W drodze na cmentarz za trumną postępowała rodzina, kanclerz Rzeszy, członkowie rządu, nadburmistrz miasta Heidelbergu oraz licznie zebrana publiczność. Nad grobem wygłoszono liczne przemówienia, po czem przy dźwiękach hymnu narodowego złożono trumnę do grobu.

Podniesienie dyskonta w Anglji.

LONDYN. 6. (Pat.) Bank angielski podniósł stopę dyskontową z 4 na 5 proc.

Wykrycie niemieckiego składu broni.

PARYZ, 6. (Pat.) Do Journala donoszą z Moguncji, że w okolicach Barmen wykryto wielki tajny skład broni i amunicji, zawierający m. in. wielką ilość karabinów maszynowych nowego modelu.

Skazanie komunistów.

KATOWICE, 6. (Pat.) Wczoraj wieczorem zapadł tutaj wyrok w procesie przeciwko 15 komunistom oskarżonym o działalność, mającą na celu obalenie ustroju Rzeczypospolitej. 11 oskarżonych skazano na karę od 8 miesięcy do półtora roku twierdzy, zaś pozostałych 4 oskarżonych uwolniono. Skazanym zaliczono kilkumiesięczne więzienie śledcze odbyte do kary.

Propozycje niemieckie.

LONDYN, 6. (Pat.) Biuro Reutera donosi, że oficjalne koła angielskie wstrzymują się z ogłoszeniem jakichkolwiek informacyj w sprawie propozycyj niemieckich, dotyczącyących paktu gwarancyjnego. Przyczyną tego jest okoliczność, że rząd niemiecki domagał się, aby propozycja jego pozostała w zupełnej tajemnicy. Wiadomo jest jednak, że propozycje ze strony Niemiec czynione były dwukrotnie i że w angielskich kołach politycznych uważane są za bardzo ważne. Pierwsza propozycja nadeszła z Berlina już przed kilku tygodniami i należy przypuszczać, że lord Balfour, przygotowując swój memorjał w sprawie protokułu, był poinformowany o propozycji niemieckiej. Od tego czasu propozycje Niemiec były przedmiotem dłuższych rozważań.

Z Powiatowej Kasy Chorych w Kaliszu.

W dniu 27 stycznia br. autonomiczne władze - Zarząd wybrany na posiedzeniu w dniu 3 grudnia 1924 r. przez Radę Powiatowej Kasy Chorych w Kaliszu przystąpił do sprawowania swoich obowiązków.

W ciągu tak krótkiego czasu, bo zaledwie miesiąca odbyło się kilka posiedzeń Zarządu, na których powzięto cały szereg uchwał mających pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju Powiatowej Kasy Chorych w Kaliszu.

Jedną z najbardziej palących kwestyj jest sprawa rozszerzenia dotychczasowego lokalu. W początku lutego b.r. wynajęto przyległy do Kasy lokal, składający się z 5-ciu ubikacji. Po skończonym remoncie tak w nowowynajętym jak i w dotychczasowym lokalu zostaną rozmieszczone ambulatorja Kasy w ten sposób, aby ruch chorych został odciążony z dotychczasowych nieco ciasnych poczekalni i korytarza. W tym celu ambulatorja o największej frekwencji chorych, a mianowicie chirurgiczne i okulistyczne wraz ze specjalną poczekalnią zostaną ulokowane w lewem skrzydle gmachu, natomiast ambulatorjum weneryczne, jako zakaźne zostanie zupełnie izolowane.

Oczywiście nie rozwiąże to zupełnie sprawy przystosowania lokalu do obecnego ruchu, przeto Zarząd Kasy wystąpił z wnioskiem do Magistratu o wynajęcie kilku ubikacyj w gmachu ratusza, gdzie przeniesionoby biura Kasy i przez swobodniejsze rozmieszczenie ambulatorji na miejscu znacznie przyczyniłoby się do zmniejszenia panującego natłoku.

Rozumiemy jednak, że postawienie lecznictwa kasowego na poziomie nowoczesnej wiedzy lekarskiej może jedynie nastąpić po wybudowaniu własnego gmachu, gdzie ubezpieczeni mogliby w całej pełni korzystać z udoskonalonych metod i środków leczniczych.

Dlatego też Zarząd Kasy Chorych w Kaliszu, aczkolwiek spotkał się ze sprzeciwem Ministerstwa Skarbu w sprawie darowizny dla Kasy przez miasto placu przy ul. Browarnej, ma zamiar wystąpić ponownie z wnioskiem o kupno tegoż placu tak, aby w najbliższej przyszłości można było rozpocząć budowę własnego domu.

Niezależnie od powyższego Zarząd Kasy uruchamia własną pracownię analityczną i gabinet elektromedyczny. W tym celu zamówiono już odpowiednie aparaty, jak np. kwarcówkę i lampę „Solux", po nadejściu których gabinet rozpocznie funkcjonować.

Niezmiernie ważnymi kwestjami, któremi w obecnej chwili Zarząd Kasy się zajmuje są sprawy personalne. Z jednej strony są czynione wysiłki, aby w myśl rozporządzenia władz nadzorczych płace pracowników administracyjnych - przystosować do płac pracowników państwowych przeprowadzając jednocześnie wewnętrzną organizację biur Kasy co znakomicie przyczyni się do uproszczenia formalistyki, z drugiej zaś strony Zarząd Kasy ma nielada łatwy do pokonania szkopuł w postaci żądań lekarzy kasowych.

Oddz. Zw. Lek. P. P. w Kaliszu jeszcze w połowie lutego wysunął propozycję podwyżki stawek lekarskich o 50 proc. za godziny ambulatoryjne i 70 proc. za wizyty na mieście.

Obecna sytuacja Powiatowej Kasy Chorych w Kaliszu, wziąwszy pod uwagę kryzys w przemyśle, a co zatem idzie i masowe bezrobocie (w ciągu ostatnich dwóch miesięcy 1,500 wymeldowań członków) nie pozwala na całkowite uwzględnienie postawionych żądań, co również nie odpowiada w żadnym stopniu stawkom lekarzy w innych kasach województwa Łódzkiego to też Zarząd Kasy stanął na stanowisku, że należy utrzymać stan taki jak dotychczas to zn. zastosować w dalszym ciągu cennik łódzki mniej 15 proc. rabatu, oczywiście po załatwieniu zatargu z lekarzami i ustaleniu cennika w Kasie Chorych m. Łodzi. Tymczasem zaś Zarząd zaproponował 10 proc. podwyżki. Jest nadzieja, że pp. Lekarze Kaliscy wnikną w ciężką sytuację Kasy i zechcą kwestję swych żądań załatwić na drodze polubownej.

W końcu bieżącego tygodnia w lokalu Kasy Chorych będzie przeprowadzony remont, skutkiem czego na dzień ewentualnie na dwa zostaną wstrzymane czynności biura i ambulatorjum, o czem nastąpi oddzielne ogłoszenie w prasie.

Po skończonym remoncie biura Kasy i ambulatoria zostana rozmieszczone w sposób wyżej opisany, przyczem w związku ze wzmożeniem ruchu chorych zostanie otwarty drugi gabinet chorób wewnętrznych oraz zostaną znacznie zwiększone ordynacyjne godziny ambulatoryjne.

Nowy rozkład godzin ordynacyjnych zostanie również podany w prasie do publicznej wiadomości.

Z Komitetu poszkodowanych m. Kalisza.

W sobotę dn. 28 lutego o godz. 7-ej wiecz. w sali Towarz. Kred. Miejsk. odbyło się zebranie Komitetu pod przewodnictwem Prezesa p. S. Bzowskie, na którem ze spraw będących na porządku dziennym uchwalono:

1) zgodnie ze wskazówkami udzielonemi na odbytej konferencji z posłem Łazewskim, w której przyjęli udział pp. Wiśniewski i Masło, w piątek dn. 27 lutego, zwrócić się listownie do niektórych posłów życzliwych klubów sejmowych dla naszej sprawy, aby zechcieli przybyć do Kalisza jednocześnie i odbyć z nimi specjalną liczniejszą naradę, aby na terenie Sejmu zająć zdecydowane stanowisko, gdyż obecna rozbieżność zapatrywania na odszkodowanie Kalisza utrudnia podjętą akcję.

Jednocześnie zwrócić się do prasy warszawskiej z krótka, lecz treściwą odezwą o poparcie tej sprawy. Według opinjii p. posła Ł. sprawa odszkodowania ma widoki powodzenia o ile Komitet nie będzie szczędził trudów i wytrawale pracował, lecz praca ta musi być planową i umiejętnie prowadzoną. W myśl tego wysłano listy zapraszające do posłów: Łazewskiego, Bitnera, Gardeckiego, Wiślickiego, Rocha i Popiela z prośbą o przybycie w dniu wyznaczonym przez nich.

2) W listach tych dołączono prośbę, aby posłowie zechcieli poprosić tych pp. Posłów, którzy zostali delegowani na konferencję handlową polsko-niemiecką aby o ile będzie można raczyli sprawę odszkodowania Kalisza na konferen. poruszyć i o ile zajdzie potrzeba według uznania delegatów, Kalisz wyśle specjalnego swego przedstawiciela dla przypilnowania sprawy.

3) Wypracowano memorjał do p. Prezesa Ministrów Grabskiego w myśl jego przerzeczenia, aby raczył powołać specjalną komisję przy ministerstwie skarbu dla sprawi odszkodowania co znacznie ułatwiałoby posuwanie się sprawy naprzód.

Wobec tego, że obecny 3 Komitet zgodnie z ogłoszeniami czynności biura zamknął w gmachu Straży Ogn. z dniem 1 marca rb. dalszy ciąg pracy przekazał prowadzić już jako „Stowarzyszenie Kaliszan poszkodowanych wskutek wojny rozpoczętej w 1914 roku", statut którego został zatwierdzony przez Województwo Łódzkie dn. 12 listopada 1923 r. L. Pr. 1855/III, jednocześnie zostało otwarte stałe biuro Stowarz. przy ulicy Kościuszki Nr. 15 m. 1 gdzie poszkodowani w dalszym ciągu mogą się zapisywać. O ogólnem zebraniu poszkod. nastąpi zawiadomienie, na którem zostanie wybrany Zarząd i Komisja rewizyjna jako Władze Stowarz. zgodnie z §§ statutu.

5) Dla wzmocnienia starań Stowarz. postanowiono utworzyć w Warszawie sub-Zarząd Stowarz, aby stale pilnowano w Sejmie i w Rządzie rozpoczętej akcji odszkodowawczej. Sub-Zarząd składać się ma z tych poszkodowanych Kaliszan, którzy stale mieszkają w Warszawie.

Niechaj więc wszyscy ci co jeszcze dotychczas nie zapisali swych kwitów rejestracyjnych strat pospieszą zapisać, gdyż musi być sformowaną oddzielna lista obecności w Kaliszu poszkodowanych i przedłożona p. Prezesowi Ministrów na wyraźne jego życzenie.

Biuro czynne codziennie od 10 rano do 3 po poł. ul. Kościuszki 15 m. 1.

Z wielkiej wojny.

5 *(Przekład z francuskiego).*

— Mam wszelkie dane po temu, aby tak mniemać. Życzył nam dobrej nocy i udał się potem do swego pokoju.

— Pani nie przeczuwała niczego złego? Kładła się pani na spoczynek pełna jak najlepszych nadziei?

— Och! najlepszych nadziei! Jeśli o mnie chodzi, to oddawna straciłam nadzieję! Mój mąż nigdy nie miał szczęścia! Wszystko do czegokolwiek wziął się — zwracało się zawsze przeciwko nam! Jego wynalazki zrujnowały nas i przyczyniły zmartwień co niemiara. Mój posag, a potem posag mojej córki utonął w tem morzu wydatków! Ale ani ja ani ona nie skarżymy się! Kochamy tego człowieka, takiego jakim jest!

— Czy mogłaby nam pani powiedzieć coś bliższego o tym pomocniku męża, młodym Polaku? Czy nie przypuszcza pani, że to może on zdradził?

— Nigdy w życiu! Stefan Różycki jest zanadto prawym i szlachetnym charakterem, kocha moją córkę i nienawidzi Niemców!

Teraz zabrał głos dyrektor policji.

— Czy pani wiadomo, że nazwisko Różycki nie jest istotnem nazwiskiem przyszłego pani zięcia!

— Owszem wiem, że w istocie nazywa się Kaniewskim, Pseudonim Różyckiego przybrał, aby się ukryć przed prześladowaniem policji rosyjskiej, która go poszukiwała za udział w przygotowaniach do walki o niepodległość Polski!

— Zatem Różycki jest wrogiem Rosji, która należy do koalicji?

— Jest wrogiem nie narodu rosyjskiego, ale rządu ciemiężącego jego naród! Równie silnie nienawidzi Niemców, którzy należą także do zaborców Polski. Nie rozumiałam tych rzeczy dawniej! Dopiero Stefan wytłumaczył mi sytuację Polski! Pradziadek Stefana walczył w armji Napoleona! Stefan jest szczerym przyjacielem Francji!

Córkę moją kocha tak bardzo, że dla jej jednego uśmiechu gotów w ogień skoczyć! Możecie panowie być spokojni. Zupełnie spokojni!

Panowie podziękowali jej za te wyjaśnienia poczem dyrektor policji odprowadził panią Foulber aż do westybulu.

— A teraz niech wejdzie Nourry! — wydał polecenie przewodniczący.

ROZDZIAŁ 6.

Do sali wszedł młody jeszcze człowiek o fizjognomji wybitnie inteligentnej, na której widniały wyraźne ślady fizycznego cierpienia.

Jedną rękę miał na temblaku. Podano mu krzesło. Usiadł, poczem dyrektor policji rzekł do niego:

— Nourry, zechce nam pan opowiedzieć wszystko, co się panu przydarzyło w Essen od chwili, gdy pan poznał Malleta i o tem, jakeście obaj uciekli i jak potem. Mallet został zabity na granicy holenderskiej.

Nourry zaczął opowiadanie:

— Panowie, wzięto mnie do niewoli nad Izerą i wysłano do obozu jeńców w Rastadt. Przebywałem tam zaledwie od ośmiu dni, gdy mnie zapytano, czy nie chcę parcować w moim fachu jestem wyszkolonym metalowcem — w fabryce Kruppa. w Essen. Odpowiedziałem, że jeśli o to chodzi o pracę, przy wyrobie amunicji lub bagnetów, to absolutnie zajęcia takiego nie przyjmę. Dano mi wówczas wyjaśnienie, że pracować będę przy fabrykacji nożyczek krawieckich. Wówczas zgodziłem się.

I w ten sposób przybyłem do Essen.

Malleta poznałem nie w fabryce, ale w obozie jeńców wojennych. Mallet pracował w dziale radjologji.

Wspominał mi kilkakrotnie, że pewne eksperymenty, dokonywane w laboratorjum radiologicznem, mają na celu nie tylko leczenie ran.

Ku wielkiemu swemu zdziwieniu pewnego dnia Mallet ujrzał w laboratorjum dobrze mu znaną twarz wynalazcy Teodora Foulbera.

Skąd się Foulber tam wziął?

W jaki sposób dostał się do niewoli? To pytanie nieraz zadawał sobie Mallet, nie znajdując jednakowoż na nie odpowiedzi.

Nad Foulberem roztoczono czujny nadzór.

Przez laboratorjum przechodził tylko, aby zamknąć się w małej, specjalnie dla niego przeznaczonej pracowni.

Jednakowoż pewnego dnia Foulber spostrzegł Malleta i poznał go. Dał mu dyskretnie znak, że chce z nim mówić.

W kilka dni później Mallet zjawił się w kantynie niezwykle blady i wzruszony.

— Przejdźmy się trochę — szepnął mi.

Z zachowaniem wszelkich ostrożności zaprowadził mnie do cukierni matki Kullmana, gdzie niejednokrotnie posilaliśmy się kawą z doskonałem ciastem lub też kieliszkiem likieru.

W sali, w której zwykliśmy siadywać, okna skierowane były na północną część zabudowań fabrycznych.

(D.C.N.)

Jeszcze w sprawie waloryzacji.

W „Gazecie Kaliskiej" z dnia 28 z.m. „jeden z poszkodowanych" opisuje operację, jakich padamy ofiarą, na każdym kroku ze strony roz mańtych z pod ciemnej gwiazdy stowarzyszeń, kooperatyw, spółek akcyjnych, kas pożyczkowych etc. etc. jednem słowem ze strony wytrawnych „grynderów" którzy biorą kapitał obracają go na swoje wygodne życie i użycie, by po roku lub dwóch pokazać naiwnym, „ciułaczom" figę. W opisanym przezeń fakcie oszustwa, wierzyciele mają tę błogą pociechę, że otrzymają 20 proc. włożonego kapitału na kupno chusttki do otarcia łez.

A jak wyglądamy, my najlepsi synowie Ojczyzny subskrybenci pożyczek państwowych z roku 1920 i miljonówek, którym w zwaloryzowanych obligacjach dano zaledwie 5 proc. wyłożonego kapitału? Nawet na kupno chustki nie starczy. Albo jak wyglądają posiadacze listów zastawnych m. Kalisza w obec listu zastawnego na tysiąc rubli złotem czyli 550 dolarów. W ciągu jedenastu lat nie widzimy ani procentów ani kapitału. Sam list zaś przedstawia jedno lub dwa zera.

Wobec tych i podobnych faktów stare przysłowia: „kto się na gorącem sparzy", lub „kto raz skłamał" albo „mądry bierze a głupi daje". Są zupełnie na czasie i stąd płynie nauka na przyszłość, by posiadacze oszczędności nie dali się brać na żadne lokowania kapitałów na pro cent taki lub owaki, gdyż z góry można uważać ciężko zapracowany pieniądz za przepadły. Pieniądz ten momentalnie połkną rozmaici wydrwigrosze. Bo w naszych przedsiębiorstwach, choćby to była fabryka oleju rycynowego z pestek wiśniowych, zamiast dwóch, trzech ludzi ucz ciwych i pracowitych angażuje się całą armję urzędników, których się dobrze opłaca groszem ofiarnym by mieli na nocne kabarety, dancingi, zabawy, maskarady etc. a więc mus być prezes, dyrektor, kasjer buchalter, korespondent, kasjerki, maszynistki, stenografistki, maszynistki panny do towarzystwa, biuralistki kilka woźnych, odźwierny no i obowiązkowo kilka samochodów osobowych i ciężarowych z obsługą.

Co do Towarzystwa akcyjnego fabryki „baniek mydlanych" to padły tam ofiarą małe płotki „grube ryby" zaś wyszły z afery obronną ręką, budując lub nabywając intratne domy i lokując obecnie kapitały dla pewności w dolarach. A rezultat powyższych „gorzkich żalów" jest ten, że „że zatrzymują całe falangi dobrze uposażonych pracowników i na wszystkie wydatki posiadają odpowiednie fundusze".

Także jeden z grubo poszkodowanych.

Z Teatru 29 p. S. Kan.

Koło Dramatyczne im. Juljusza Słowackiego nie zraża się ani obojętnością mieszkańców Kalisza, ani trudnościami technicznemi, ani, wreszcie tymi przeszkodami jakie muszą pokonać reżyser i artyści amatorzy przy wystawianiu najnowszych utworów literatury dramatycznej

Jak widać na afiszu, w najbliższą sobotę i niedzielę będzie odegrana komedja „Romantyczni" Rostanda. Komedja ta nie wymaga reklamy; jest ona więcej jak znana Grano ją po kilkadziesiąt razy z rzędu z niebywałem powodzeniem na najlepszych i najsłynniejszych scenach europejskich. Tysiące recenzji znakomitych krytyków literackich i teatralnych rozniosło po świecie imię autora i ustaliło wartość jego komedji. Tak więc wybór sztuki z punktu widzenia jej znaczenia literackiego jest bez zarzutu. Czy jednak artyści amatorzy wywiążą się z zadania czy opanują swoje role? Czy wysiłek tych sympatycznych aktorów i reżysera stanie na poziomie chęci i zamiarów, co dopiero zobaczymy w sobotę i niedzielę. Obserwy jąc jednak ciągły i systematyczny rozwój Koła Dramatycz nego i znając ambicję i talenty członków tego zespołu artystycznego, można mieć nadzieję, że wywiążą się oni z zadania dobrze. Jeżeli tak, to zasłużą sobie na wdzięcz ność naszą nie tylko za to, że dali nam możność spędzenia kilku przyjemnych chwil, ale i za to, że dali nam poznać jeden z lepszych utworów literatury nowoczesnej że kochają i każą nam kochać teatr, że dają nam przykład jak w tym okresie rozpasania egoizmu można nie zapomnieć o ideale.

Czy Kaliszanie zaświadczą te uczucie i czy zademon strują go w sposób najprostszy swoją obecnością na przedstawieniu nie wolno mi w to wątpić.

KRONIKA.

— OD D-ra CEGŁOWSKIEGO, który dla poratowania zdrowia, przed paroma tygodniami wyjechał do Mentony, p. Józef Radwan otrzymał list treści następującej:

„Stosownie do wskazówek Pana Mecenasa zamieszkałem w „Menton - Garavan, gdzie mam b. ładny pokój. Pogoda nie dopisuje. Słońca, jak na lekarstwo, za to padają deszcze ,często b. ulewne przy silnym wietrze. Mieliśmy parudniową burzę i fale rozszalałego morza wdzierały się na burwar i zasypywały go zwirem i kamjeniami Od paru dni znowu niepogoda i zimno. Z soboty na niedzielę (1 marca), po burzy w górach pobieliły się szczyty od śniegu. Co się tyczy mego zdrowia znaczna jest poprawa i mam nadzieję, że będzie lepiej" Ustęp końcowy listu ucieszyć powinien licznych przyjaciół i pacjentów, jakich ten ceniony lekarz w mieście naszem posiada.

— WEZWANIE.

Komenda Podokręgu Związku Strzeleckiego Kalisz z polecenia Zarządu Głównego Związku Legjonistów w Warszawie i Zarządu Głównego Polskiej Organizacji Wolności uprzejmie prosi ob. ob. b. Legjonistów i członków b. P.O. W. o łaskawe przybycie w dniu 8 marca r.b. o godzinie 11 rano do Komendy Podokręgu (Garncarska 8 m. 5.) w sprawach bardzo pilnych.

— KONCERT NA DWA FORTEPIANY.

Jutro grać będzie znakomita pianistka, Janina Familier - Hepnerowa niebywały u nas dotychczas program. Koncert d-moll Mozarta, koncert g-moll Saint - Saensa (z towarzyszeniem drugiego fortepianu) oraz utwory solowe.

— Z L.O.P.P.

Zamiast biletu na maskaradę L.O.P.P. w dniu 21 lutego b.r. ofiarował Komitetowi p. Ulrych A. 15 zł. i p. Witold Bukowski 10 zł.

— ODCZYTY W STOW. RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCJAŃSKICH.

Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześcjańskich pod wezwaniem S-go Józefa w Kaliszu.

Urządza w lokalu własnym dla swoich członków i sympatyków cykl odczytów łaskawie zaofiarowanych przez miejscowe Koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych pierwszy odczyt.

Dzieje Pomorza i Gdańska" wypowie W. Pan profesor Stanisław Krzysik o godzinie 4-ej po południu, „Znaczenie sztuki w życiu społecznem" wyp. p. prof. St. Nowosielski o godz. 5 po poł. dnia 8 marca r.b. (niedziela).

— ZE STRAŻY OGNIOWEJ.

Dla Sztabu Straży Ogniowej Kaliskiej ochotniczej urządzone będą w niedzielę, 8 bm., specjalne kursa pożarnicze i to siłami miejscowymi. Wykładać, ćwiczyć i referaty wygłoszą pp.: dyr. P.D.U.W. W. Bukowski, Komendant Karśnicki, druhowie: Grzmilas, Sawicki, Łągiewski, Jarnuszkiewicz i Wolny.

Wykłady teoretyczne i praktyczne odbywać się będą 2 razy na tydzień, od godz. 7 m. 15 wiecz.. Egzamin nastąpi 10 mają rab.

Wykładane będą następujące przedmioty: 1) o organizacji straży ogniowych; 2) taktyka pożarna; 3) budownictwo ogniotrwałe; 4) organizacja oddziałów sanitarnych i przyrządy ratownicze; 5) tabor strażacki; 6) sygnalizacja; 7) czynności wobec katastrof żywiołowych; 8) musztra formalna, 9) ratownictwo; 10) ćwiczenia podstawowe.

Kursy rozpoczną się w przyszłą niedzielę, 8 marca, według następującego programu:::

1) o godz. 8 i pół rano zbiórka członków Sztabu w gmachu strażackim w pełnym uniformie i kaskach.
2) o 9 rano: nabożeństwo w Kościele OO. Jezuitów;
3) o 10 rano: powrót do gmachu strażackiego i otwarcie kursów przez komendanta Straży p. Karśnickiego, który wygłosi referat o organizacji Straży Ogniowych.

Dalsze terminy kursów podane będą do wiadomości uczestników w specjalnie wydrukowanych programach.

— WAŻNE DLA PODOFICERÓW REZERWY.

D. O. K. VII przyjmuje zgłoszenia kandydatów na podoficerów zawodowych dla zasilenia Korpusu Ochrony Pogranicza z pośród podoficerów rezerwy. Zgłaszający się kandydaci, którzy odnośne podanie skierować winni do przynależnych P. K. U. odpowiadać muszą następującym warunkom:

1) nieprzekraczalny 28-my rok życia.

2) odbycie ustawowo przewidzianej służby we wojsku stałem, oraz uzyskanie w tym czasie conajmniej stopnia kaprala.

3) nienaganna opinja, uzyskana za czas służby w wojsku Polskiem.

4) ukończenie Szkoły Podoficerskiej Pułkowej z pomyślnym wynikiem,

5) zupełna zdolność fizyczna i psychiczna, stwierdzona przez wojskowo - lekarską Komisję szpitalną, analogicznie do przepisów rewizyjnych San. 6/24. część I. § 59 pkt. 6.

6) dokładna znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, umiejętność rachowania (cztery podstawowe działania), oraz ogólna znajomość geografji i historji polskiej.

7) kandydaci, którzy nie ukończyli w czasie ich byłej służby wojskowej w W.P. Szkoły Podoficerskiej, a posiadają wszystkie pozostałe warunki, będą przyjmowani w charakterze nadterminowych i po ukończeniu kursu dla podoficerów z postępem dobrym zostaną mianowani podoficerami zawodowymi w szarżach przez nich posiadanych.

— CUDEM URATOWANA OFIARA BANDYTY.

Mieszkańcy Ozorkowa Alfons Zychliński i Anna Janiak wybrali się pieszo do Turka.

Po drodze we wsi Wartkowice, gm. Gostków, Zychliński postanowił zamordować swą towarzyszkę i obrabować ją.

Gdy przechodzili mostem nad rzeką, Zychliński sterroryzował Janiakową, odebrał jej pakunek z ubraniem i bielizną oraz chustkę; poczem rzucił ją do rzeki, głębokiej w tem miejscu na 6 metrów.

Pewny iż ofiara jego utonęła Zychliński powrócił do Ozorkowa. Jednak Janiak utrzymała się na powierzchni wody i uchwyciwszy się wbitego w rzekę pala, poczęła wołać o pomoc.

Zaalarmowani mieszkańcy Wartkowic pośpieszyli na ratunek i wyciągnęli ją z wody.

Janiak zawiadomiła o napadzie policję, która aresztowała Zychlińskiego i osadziła w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

— IV WALNY ZJAZD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W niedzielę, 8-go b.m. odbędzie się w Warszawie w sali Rady miejskiej IV walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego z następującym programem:.

Zagajenie prezesa dr. K. Dłuskiego. 1) Wybór prezydjum Zjazdu, 2) Sprawozdanie komisji weryfikacji mandatów, 3) Wybór komisyj: komisji-matki, organizacyjnej, kulturalno-oświatowej, pracy kobiet, skarbowej, wnioskowo-regulaminowej, 4) Przyjęcie regulaminu obrad. 5) Przemówienia powitalne reprezentantów Sejmu Senatu, władz i stowarzyszeń., 6) Deklaracja ideowa Związku, 7) Sprawozdanie z działalności zarządu głównego i Komendy głównej. 8) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 9) Wybór władz Związku. 10) Sprawozdania komisyj zjazdowych i przyjęcie rezolucyj. 11) Złożenie przyrzeczenia strzeleckiego przez naczelne władze Związku. 12) Zamknięcie Zjazdu.

— NOWA JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKO-NARODOWA.

Od Związku Naucz. Szkół powszechnych otrzymaliśmy pismo następujące.

Powszechnie znaną jest taktyka czynników, nazywających siebie chrześcijańsko-narodowymi polakami i przypisujących stale lewicy łączenie się z mniejszościami narodowemi. Prawica nazywa to zdradzaniem interesów narodowych. Ta sama jednak prawica łączy się z mniejszościami, jeśli tylko wymaga tego jej interes własny. Przykładów jest moc, a obecnie mamy nowy i to niezwykle dobitny. Oto w Łodzi odbyły się w dniu 27 lutego b.r. wybory delegatów nauczycielskich do Rady Szkolnej i Urzędu Dyscyplinarnego. Wystawiono dwie listy: jedną bezpartyjną — Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, drugą — Chrześcijańsko - Narodowe Stowarzyszenie Nauczycielskie. I to dzieje się rzecz charakterystyczna. Stowarzyszenie Ch.-Nar., widząc się w mniejszości, zawiązuje blok z nauczycielami żydowskimi i niemieckimi celem pobicia kandydatów Zw. Polsk. Naucz. Szkół Pow.. Nowa ta kombinacja wydaje do swoich członków następującą odezwę: „Obrona wspólnych spraw zawodowych. Obrona wspólnych interesów materjalnych. Wszyscy za jednego, jeden za wszyskich! Podpisy: Chrześcijańsko - Narodowe Stowarzyszenie Nauczycielskie, Stowarzyszenie Nauczycieli Niemców, Stowarzyszenie Nauczycieli Żydów. Lista kandydatów:--- Dobrzenicki Wł., Mahlzahn, Nowacki, Gincburg, Kronenberg, Stankiewicz. Łódź, 27. II. 1925 r.".

Rzeczą nieprawdopodobną jest, ażeby blok Chrześcijan łódzkich z żydami i niemcami — nastąpił bez wskazówek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych lub bez zezwolenia Zw. Ludowo-Narodowego czy Chadecji.

Wyobrazić sobie należy, co za rozpacz panuje u Chrześc. Nar. Słow. Naucz., skoro wybory te przyniosły im całkowitą klęskę, a Związkowi P.N.S.P. znaczne zwycięstwo, bo oto na 1115 głosujących do Rady Szkolnej— 704 głosy padły na listę Związkową, reszta 411 — na listę zblokowaną. Do Urzędu Dyscypl. głosowało 926 osób z czego znowu na Związek padła większość, gdyż 477 głosów.

Składajcie ofiary na inwalidów woj.

Jedwabny interes.

W Kaliszu jeszcze przed wojną było dwóch pośredników nazwiskiem Jedwab. Jeden od zboża, drugi od koni. Podczas wojny zostali ludźmi bogatymi i każdy z nich ma po kilka domów. Jedwab od koni, oprócz majątku miał dwóch synów: Józefa i Natana, którzy, pozazdrościli ojcu majątku i zaczęli robić interesy na własną rękę. Parę miesięcy temu nadarzyła im się sposobność zrobienia prawdziwie „jedwabnego interesu". Przez niejakiego Truskera z Warszawy dowiedzieli się, że od b. dyrektora fabryki chemicznej Kapki jest do nabycia partja chemikalji za 10,000 złotych. Udano się zatem do Warszawy, gdzie stargowano towar za niższą cenę, przyczem Jedwabie dali gotówką 200 dolarów i 2 weksle jeden niejakiego Krantza ze Sosnowca na 2000 zł. i P. Erlicha z Kalisza na 5000 złotych. Towar, rozumie się został wywieziony z Warszawy. Gdy nadszedł termin płatności weksli, obydwa ku rozpaczy p. Kapki zostały zaprotestowane, przyczem okazało się, że weksel Krantza, aczkolwiek autentyczny był bezwartościowy, i wymanifony przez Jedwabia, na co Krantz ma dowody piśmienne, na wekslu zaś P. Erlicha pod pis i pieczątka zostały sfałszowane, Erlich zatem zapłaty odmówił.

P. Kapka dwa tygodnie temu przyjechał do Kalisza, żądając zwrotu pieniędzy od Jedwabi, ci jednakże kategorycznie mu odmówili, a gdy groził podaniem sprawy do sądu jeden z nich się roześmiał i powiedział, że ma takie stosunki, że żaden sąd nic mu nie zrobi.

Wywiad o młodych Jedwabiach dał rezultaty wielce ujemne;: cały majątek stanowi własność ojca, synowie zaś mieli skład z manufakturą którzy, jako ludzie przewidujący, przed paroma tygodniami sprzedali i dziś nic nie posjadają.

We wtorek powtórnie przyjechał p. Kapka. Gdy i teraz Jedwabie odmówili zapłaty długu, udał się on do prokuratora Sądu Okręgowego, który nakazał aresztowanie Jedwabi i oddał ich do dyspozycji sędziego śledczego.

Jednego z Jedwabi Natana, znaleziono w schowanego w łóżku i tego osadzono w więzieniu, drugi Józef który jest poszukiwany w innych równie delikatnych sprawach zginął bez wieści.

W środę sędzia śledczy badał Natana Jedwabia i Erlicha, który potwierdził fakt sfałszowania podpisu na wekslu i osadził Jedwabia w więzieniu do czasu przedstawienia kaucji na sumę 7000 złotych. „Wielkie stosunki", jakiemi chwalił się Natan Jdwab, okazuje się, nie wiele mu pomogły. Za drugiem Jedwabiem rozesłane zostały listy gończe.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	24.75
Paryż	0,26.36
Szwajcarja	0,99.90
8% pożycz. zł.	8.40
5% poż. prem. konw	5.70
Bony zł. S. II A. 5% poż. Kon.	
Listy Zast. T. K. Ziem.	31.
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 6 marca 1925 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza		**740.9** m.m.
2) Kierunek wiatru		**W**
3) Siła wiatru		**9** m/s
4) Stan nieba		Deszcz drobny
5) Wilgot. bezwzględna		**5.5** m.m.
6) Wilgot. względna		**90.** %
7) Temp. powietrza		**+4°.1**
8) Ilość opadów	z doby ubiegł. zaciąg.	**0.9**
9) Najwyż. temp.	z doby ubiegł. zaciąg.	**+2°.3**
10) Najniż. temp.	z doby ubiegł. zaciąg.	**—4°.7**
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.		**+0°.43** m.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.